

PSALM 69(68)

Błaganie uciśnionego

1 Kierownikowi chóru. Na melodię: «Lilie...». Dawidowy.

2 Wybaw mnie, Boże,
bo woda mi sięga po szyję.

3 Ugrzązłem w mule topieli
i nie mam nigdzie oparcia,
trafiłem na wodną głębinę
i nurt wody mnie porywa.

4 Zmęczyłem się krzykiem
i ochryzło mi gardło,
osłabły moje oczy,
gdy czekam na Boga mojego.

5 Liczniejsi są od włosów mej głowy
nienawidzący mnie bez powodu;
silni są moi wrogowie,
nieprzyjaciele zakłamanij;
czyż mam oddać to, czegom nie porwał?

6 Boże, Ty znasz moją głupotę
i występki moje nie są zakryte przed Tobą.

7 Niech przeze mnie nie wstydzą się ci, co Tobie ufają,
Panie, Boże Zastępów.

Niech przeze mnie się nie rumienią ci, którzy Ciebie szukają,
Boże Izraela!

8 Dla Ciebie bowiem znoszę urąganie
i hańba twarz mi okrywa.

9 Dla braci moich stałem się obcym
i cudzoziemcem dla synów mej matki.

10 Bo gorliwość o dom Twój mnie pożera
i spadły na mnie obelgi uwłaczających Tobie.

11 Trapiłem siebie postem,
a spotkały mnie za to zniewagi.

12 Przywdziałem wór jako szatę

i pośmiewiskiem stałem się dla tamtych.

13 Mówią o mnie siedzący w bramie

i śpiewają pieśni ci, co piją sycere.

14 Lecz ja, o Panie, ślę moją modlitwę do Ciebie,

w czasie łaskowości, o Boże;

wysłuchaj mnie w Twojej wielkiej dobroci,

w zbawczej Twej wierności!

15 Wyrwij mnie z bagna, abym nie zatonął,

wybaw mnie od tych, co mnie nienawidzą,

i z wodnej głębin!

16 Niechaj mnie nurt wody nie porwie,

niech nie pochłonie mnie głębia,

niech otchłań nie zamknie nade mną swej paszczy!

17 Wysłuchaj mnie, Panie, bo Twoja łaska pełna jest dobroci;

wejrzyj na mnie w ogromie swego miłosierdzia!

18 Nie kryj swego oblicza przed Twoim sługą;

prędko mnie wysłuchaj, bo jestem w ucisku.

19 Zbliź się do mnie i wybaw mnie;

uwolnij mnie przez wzgląd na moich wrogów!

20 Ty znasz moją hańbę,

mój wstyd i mą niesławę;

wszyscy, co mnie dręczą, są przed Tobą.

21 Hańba złamała moje serce i sił mi zabrakło,

na współczującego czekałem, ale go nie było,

i na pocieszających, lecz ich nie znalazłem.

22 Dali mi jako pokarm truciznę,

a gdy byłem spragniony, poili mnie octem.

23 Niech stół ich stanie się dla nich pułapką,

potrzaskiem - ich biesiada ofiarna.

24 Niech zaćmią się ich oczy, aby nie widzieli;

spraw, by lędźwie ich zawsze się chwiały.

25 Wylej na nich swoje oburzenie,

niech ich ogarnie żar Twojego gniewu!

26 Niech ich mieszkanie stanie się pustkowiec,
a w ich namiotach niech braknie mieszkańców!

27 Bo prześladowali tego, kogoś Ty poraził,
i przyczynili bólu temu, któregoś ty zranił.

28 Do winy ich dodaj winę,
niech nie dostąpią u Ciebie usprawiedliwienia.

29 Niech zostaną wymazani z księgi żyjących
i niech nie będą zapisani z prawymi!

30 Ale ja jestem nędzny i zbolały;
niech pomoc Twoja, Boże, mię strzeże!

31 Pieśnią chcę chwalić imię Boga
i dziękczynieniem Go wysławiać.

32 Milsze to Bogu niżli bawół,
niż cielec, co ma [już] rogi i racice.

33 Patrzcie i bądźcie radośni, ubodzy,
niech ożyje wasze serce, którzy szukacie Boga.

34 Bo Pan wysłuchuje biednych
i swoimi więźniami nie gardzi.

35 Niechaj Go chwałą niebios i ziemia,
morza i wszystko, co w nich się porusza.

36 Albowiem Bóg ocali Syjon
i zbuduje miasta Judy:
tam będą mieszkać i mieć posiadłość;

37 i potomstwo sług Jego ją odziedziczy,
a miłujący Jego imię tam przebywać będą.

„Wybaw mnie, Boże, bo woda mi sięga po szyję” Psalmista prosząc Boga o uratowanie życia, opisuje swoją sytuację używając metafory zagrożenia utonięciem w głębokie, rwącej rzece, albo w grząskim bagnie. Metafora potopu była używana przez proroka Izajasza do przedstawienia najazdu wojsk asyryjskich na ziemię Izraela (zob. Iz 8,7-8; 28,15.18). Minęły wieki, ale i dla nas, zwłaszcza w okresie wakacyjnego odpoczynku, kiedy od czasu do czasu słyszymy o kolejnych wypadkach utonięcia, ta metafora przemawia swym autentyzmem. W takiej sytuacji człowiek stara się utrzymać

za wszelką cenę jak najdłużej na powierzchni, unosi głowę, aby móc oddychać, woła o ratunek, próbuje dopłynąć do bezpiecznego brzegu. W modlitwie do Boga psalmista odwołuje się do Jego dobroci, miłosierdzia i wierności obietnicom Przymierza.

„Dla Ciebie znoszę urągania” Wobec Boga psalmista staje w prawdzie swojego życia, które nie było wolne od pomyłek, głupoty i występków. Niemniej było to życie wiary i pobożności. Odznaczało się szczególnym umiłowaniem świątyni i kultu Bożego. Może w szczerości wyznać: "gorliwość o dom Twój mnie pożera". Nie znalazł jednak zrozumienia i uznania nie tylko u swoich wrogów, ale nawet u najbliższych. Spotkały go szyderstwa, obelgi, zamiast współczucia i pocieszenia, zamiast kawałka chleba - podano truciznę, zamiast kubka wody- ocet, który wzmaga pragnienie. Te wersety psalmu Ewangelіści mają w pamięci, gdy opisują życie i mękę Zbawiciela (por. J 2,17; Mk 15,36; J 19,29).

„Niech stół ich stanie się dla nich pułapką” W modlitwie psalmisty, wobec prześladowania i zagrożenia życia, pojawiają się także wezwania (zob. ww. 23-29), aby Bóg ukarał jego wrogów i źle mu życzących, którzy wykorzystują jego trudną sytuację dla własnej satysfakcji, zemsty, czy korzyści. W ten sposób „dokładają” mu cierpień do miary, którą Bóg mu wyznaczył w swej sprawiedliwości. Jako że złorzeczenia nie odpowiadają duchowi chrześcijańskiej modlitwy, tych wersetów Ps 69 nie znajdziemy w tekście psalmu w liturgicznej modlitwie Kościoła.

Wszchemogący, sprawiedliwy Boże, który przez doświadczenia i trudy wychowujesz człowieka na drodze zbawienia, w swym miłosierdziu wejrzyj na tych, którym zabrakło siły i przyjdź im z pomocą. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

o. Michał Baranowski OFMConv